

Co świętujemy w „łany poniedziałek”?

6 kwietnia 2015

Nie jeden zastanawiał się, co wspólnego z świętami Wielkiej nocy ma „łany poniedziałek”. Z jakim wydarzeniem związanym z życiem, śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa ma związek właśnie to święto?



Historię ostatnich dni życia, śmierci i zmartwychwstania chrześcijanie celebrują w Wielkim Tygodniu. Od niedzieli palmowej po Wielką Niedzielę, kiedy to poranne wybuchy w czasie rezurekcji oznajmiają „Jezus zmartwychwstał”. Ale ten moment kończy celebrację tych wydarzeń. Więc skąd „łany poniedziałek”?.

Święta Wielkie Nocy mimo, że są najściślej świętami chrześcijańskimi przesycane są tradycjami wywodzącymi się sprzed chrześcijaństwa nie tylko w Polsce, ale nawet sprzed jego powstania. Przykładem tak starej tradycji są jajka jako symbol narodzenia się życia.

JAJKA WIELKANOCNE – SYMBOL ŚMIERCI I ODRODZENIA

Wywodzi się on z kultu Wielkiej Matki i odrodzenia poprzez

powrót do jej macicy lub też właśnie jajka. W Nitrze na Słowacji znajdujemy groby liczące sobie około 7 tysięcy lat w kształcie połówki jajka. Jajka niosące tę symbolikę znajdujemy również w piramidach egipskich. Najstarsze pisanki znaleziono w Asyrii a w Europie zawitały najprawdopodobniej wraz z Persami. Tradycję tę znali od dawien dawna Słowianie, ale znana była również w Rzymie.

Jajka toczono po grobach zmarłych, jajka przykładano do miejsc chorych, po czym wynoszono je na skrzyżowanie drogi i biada była temu, kto takie jajko rozdeptał, gdyż zgodnie z wierzeniami odbierało ono złe moce odpowiedzialne za choroby. Jajka toczono po grzbietach zwierząt hodowlanych dla zapewnienia im zdrowia. To bardzo stary symbol, którego korzeni w chrześcijaństwie trudno się dopatrywać. Został on po prostu przypisany śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa.

LANY PONIEDZIAŁEK – ŚWIĘTO JARE

Lany poniedziałek obchodzony po świętach chrześcijańskich jest reminiscencją święta Jarego, starosłowiańskiego święta poświęconego Matce Ziemi i jej płodności, obchodzonego w równonoc wiosenną (20/21 marca). Święta te, tak jak dziś, rozpoczynano wielkimi porządkami, wietrzeniem chałup, wygaszeniem ognia, który później wspólnie rozpalano rytualnie i przynoszono do domów. Czynność ta miała na celu oczyszczenie domu z mocy, które na zimę chowały się w domostwach, ale latem powinny przebywać na zewnątrz, by nie czyniły człowiekowi krzywdy.

W Wigilię równonocy ludzie zbierali się na placach centralnych wiosek gdzie tańczono, śpiewano, wszelkimi możliwymi urządzeniami starano się wywołać największy hałas, by przegonić moce, które w domostwach na zimę się pochowały. Ale również chciano obudzić rozleniwionego zimą Perkuna, moc związaną z siłami męskimi, słońcem, piorunem, ogniem, który miał się kochać z Matką Ziemią, by uczynić ją płodną. Oznajmieniem spełnienia miłości Perkuna i Matki Ziemi była

pierwsza burza wiosenna.

W święto to budowano również wysokie wiechy, które później tradycja chrześcijańska przekształciła w kolorowe i niekiedy bardzo wysokie palemki niesione do kościoła w Niedzielę Palmową.

WIELKANOC JAKO ŚWIĘTO ZMARŁYCH

Święto Jare to również jedno z czterech świąt poświęconych zmarłym. W dzisiejszej kulturze zachowały się tylko trzy takie święta, Zaduszki, Wigilia i właśnie zwyczaj chodzenia na groby w Wielkanoc. Święto letnie ze względu na natłok prac polowych zanikło. Również noszenie święconki do poświęcenia w kościele wywodzi się tego zwyczaju i związane jest z chodzeniem na cmentarz z jedzeniem, w celu wspólnej jego konsumpcji ze zmarłym. Na starych grobach nie raz znajdujemy fragmenty naczyń rozbitych w czasie tej uczty. Zwyczaj ten zachował się jeszcze we wschodniej słowiańszczyźnie.

ŚMIGUS-DYNGUS JAKO ŚWIĘTO OCZYSZCZENIA

Lany poniedziałek wpisuje się właśnie w tradycję oczyszczania po zimie. Oczyszczająca jest woda, którą chłopcy tego dnia polewają dziewczyny, czyli dyngus. Oczyszczające i zdrowotne znaczenie miało śmiganie rozwijającymi się w młode listki witkami po łydkach czyli śmigus. Miało to odpędzić złe moce, które mogły powodować choroby.

Ze świętem tym również związane jest święto topienia Marzanny (Mary, Mareny, mocy związanej z zimą i śmiercią). Spalona lub utopiona kukła miała odprowadzić zimę i związane z nią choroby i złe moce z dala od domostw. Jednak to święto Kościół tępił od zawsze. Już w 1420 roku synod poznański nakazywał „Nie pozwalajcie, aby w niedzielę odbywał się zabobonny zwyczaj wynoszenia jakiejś postaci, którą śmiercią nazywają i w kałuży topią” Święto to jednak było na tyle mocno zakorzenione w naszej kulturze, że udało się tylko je wyłączyć z obchodów Wielkanocy w niezależne święto obchodzone w noc z 20/21 marca,

czyli właściwą datę święta Jarego.

Nieraz chrześcijanie różnych odłamów wytykają katolikom i prawosławnym pogańskość różnych obchodów. Jednak te zwyczaje nie naruszają dość ascetycznej kultury czystego chrześcijaństwa. Chrześcijaństwo wywodzi się z zupełnie obcej nam kultury – kultury pasterskiej, kultury powstałej na styku stepów i pustyni. Dlatego te przedchrześcijańskie zwyczaje zachowane w katolicyzmie i prawosławiu wprowadzają w nie ciepło, koloryt tak potrzebny w kulturze ludów rolniczych, która jest pełna kolorytu kwiatów, pól zmieniających swój kolor od wczesnej wiosny po późną jesień. Czy naruszają one przesłanie nauki Jezusa? Wydaje się, że nie. A małkontentom trzeba powiedzieć, że gdyby Kościół w wiekach wprowadzania chrześcijaństwa nie szedł na takie ustępstwa, zachowując w czystości element najważniejszy, jakim jest przeistoczenie wina i chleba w krew i ciało Jezusa, które celebrowane w każdej mszy stanowi jej wyizolowany element, to dziś również oni nie mieli by pojęcia o nauce Jezusa. Po prostu ludzie nie zgodzili by się na odrzucenie tego, co przez wieki robili ich ojcowie. Na potwierdzenie tego niech będzie Marzanna, mimo ostrego zwalczania jej przez Kościół przez ponad 1000 lat po dziś dzień tradycja ta trwa. Tradycji i kultury nie da się wykorzenić jednym rozkazem ani księcia ani biskupa.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: Neon24.pl